

Wizyta Franciszka na Jasnej Górze może zmienić podzieloną sporami Polskę



Wizyta papieża Franciszka na Jasnej Górze będzie początkiem procesu, który może zmienić podzieloną sporami Polskę - mówi o. Stanisław Jarosz, paulin z klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie.

Ten proces nie zacznie się od góry, ale od dołu, w sercach ludzi, którzy nie chcą nienawiści —dodał.

Co oznacza dla paulinów wizyta papieża Franciszka na Jasnej Górze?

O. Stanisław Jarosz: Wielką radość i to, że to Bóg jest panem historii. Proszę pamiętać, że gdy w 1966 roku na Jasnej Górze obchodziliśmy 1000-lecie chrztu Polski, to w tym miejscu stał pusty fotel dla papieża Pawła VI, którego komunistyczne władze nie wpuściły do Polski. Dziś, gdy minęło 50 lat, gdy obchodzimy 1050-lecie chrztu naszej ojczyzny, ten fotel już pusty nie będzie. Powtórzę - to pokazuje, że Bóg jest panem historii. Również w tym sensie, że Polska przez chrzest została złączona w Chrystusie. Podobnie jak ja, ci wszyscy pielgrzymi, którzy są tu z nami.

Dzisiejsza msza z udziałem papieża Franciszka będzie poświęcona 1050-leciu chrztu Polski. Dlaczego właśnie to wydarzenie w polskich dziejach jest tak ważne?

To pokazuje scena z Ewangelii, kiedy Jezus nie musiał być chrzczony, a mimo to poszedł na chrzest, żeby pokazać jego głęboki sens. W życiu każdego z nas, każdego chrześcijanina. Bo kiedy Jezus wszedł w wody Jordanu, gdy duch święty zstąpił na niego, to Bóg powiedział: „To jest mój syn umiłowany”. To się stało kiedy ja byłem chrzczony, pan i każdy z nas. I - odpowiadając na pana pytanie - to się stało, kiedy Polska była chrzczona. Dla mnie wizyta Ojca Świętego w taki dzień, kiedy celebruje się mszę świętą dziękczynną za 1050-lecie chrztu Polski, ma właśnie taki wymiar. Ręka boska nie osłabła, mimo zmian cywilizacyjnych ludzie mają w sercu wiarę, chcą pójść z nią ku przyszłości - bez lęku, bez wstydu, bez tego co im zagraża w codziennym życiu. Pamiętajmy, że to przez chrzest mamy prawo mówić do Boga ojcie, co oznacza, że Bóg chce być dla nas rodziną! W modlitwie mówimy przecież „ojcze nasz”. To przesłanie jest bardzo istotne również dla Franciszka, które podejmuje je przyjeżdżając do Polski.(...)

Więcej na wPolityce.pl

Foto: M. Żegliński